

#JESTEMZŁOSIEM

Centrum Ochrony Mokradeł
Ul. Żwirki i Wigury 101 lok. 1.135
02-089 Warszawa

Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze
ul. Mickiewicza 44/5
37-700 Przemyśl

Fundacja Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt - Viva!
ul. Kawęczyńska 16/39
03-772 Warszawa

Kampania Niech Żyją
ul. Jasna 17
43-360 Bystra

Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot
ul. Jasna 17
43-360 Bystra

Przemyśl, Warszawa, Bystra, dn. 31.08.2017 r.

Prof. dr hab. Jan Szyszko
Minister Środowiska

W związku z opublikowanym projektem rozporządzeniem Ministra Środowiska zmieniającym rozporządzenie w sprawie określenia polowań na zwierzęta łowne (projekt z dnia 24 sierpnia 2017 roku) przesyłamy naszą opinię na temat powyższego rozporządzenia. Jednocześnie zwracamy uwagę na bardzo krótki czas do konsultacji publicznych oraz wybiórcze potraktowanie listy adresatów, do których trafił projekt, z pominięciem organizacji pozarządowych i instytutów naukowych, które są zaangażowane w działania i badania dotyczące łosi w Polsce.

1. W uzasadnieniu do projektu rozporządzenia Ministerstwo Środowiska powołuje się na zapisy "Strategii ochrony i gospodarowania populacją łosia w Polsce" stworzonej przez zespół pod kierunkiem prof. Mirosława Ratkiewicza, jako na podstawę do podjęcia decyzji o odstrzale. Jednak w żadnym miejscu nie wspomina się o konkluzjach Strategii, które są zupełnie inne.

Poniżej przytaczamy oryginalne zapisy z tej Strategii (dostępnej na stronie resortu środowiska):

– Na znacznej części arealu występowania łosia w Polsce jego zagęszczenia są mniejsze, niż szacowana optymalna wartość dla gatunku (7 – 8 os./1000 ha) oraz wartość pozwalająca na prowadzenie właściwej gospodarki (od około 5 os./1000 ha).

– *Silna redukcja pogłowia w trwałych ostojach północno-wsch. i wschodniej Polski może zagrozić egzystencji populacji na peryferiach zwartego zasięgu.*

– *Ze względu na brak łosia w Niemczech oraz jego niskie zagęszczenia na południe i wschód od granicy naszego kraju, polska populacja ma wiele cech populacji wyspowej. W przypadku nadmiernej eksploatacji łowieckiej tym gatunkiem, nie będzie można liczyć na znaczące zasilenie polskiej populacji osobnikami ze wschodu i innych kierunków.*

– *W dolinie Biebrzy, jak ujawniły badania genetyczne (Świsłocka i in. 2008 oraz raport do niniejszej Strategii), występuje unikalna w skali światowej linia ewolucyjna łosia, która powinna zostać zachowana.*

2. Uzasadnienie powołuje się na dane dotyczące liczebności łosia w Polsce przedstawione przez PGL Lasy Państwowe. Nie wspomina jednak o tym, że liczba podana w uzasadnieniu jest wartością szacunkową, a sami eksperci zajmujący się badaniem łosia mówią o potrzebie wypracowania lepszych metod szacowania liczebności tego gatunku w Polsce. Niska i /lub poddana wahaniom liczebność w żaden sposób nie gwarantuje przetrwania populacji. Jak zauważa autor prof. Ratkiewicz:

“dane nt. liczebności łosi w Polsce sugerujące obecność 28 000 osobników są **cyframi figurującymi wyłącznie na papierze**, czyli dokładnie tak samo, jak było w latach 90. XX wieku. Ich analiza od roku 2000 pokazuje, że **cyfry te przekraczają biologiczne możliwości przyrostu zrealizowanego tego gatunku**. Klępa zazwyczaj ma jedno młode, dlatego porównywanie zarządzania łosiem z dzikami jest dalece nieuzasadnione.”

3. Przy podejmowaniu decyzji w sprawie łosia należy wziąć pod uwagę pełne dane dotyczące struktury populacji, których pozyskanie wymaga dalszych badań. Tym bardziej, że w tym samym uzasadnieniu Ministerstwo powołuje się na prawdopodobieństwo choroby CWD, która atakuje zwierzęta z rodziny jeleniowatych. Choroba ta nie zagraża człowiekowi i zwierzętom gospodarczym, nie ma też żadnych informacji o jej pojawieniu się w granicach Polski. Tym bardziej CWD nie powinno być przesłanką do odstrzału łosia. Stwierdzenie wystąpienia tej choroby nie musi być dokonywane poprzez odstrzał, ponieważ istnieją nieinwazyjne metody badania populacji. Jednocześnie ewentualne pojawienie się CWD w Polsce stwarzałoby zagrożenie dla przetrwania populacji łosia, co w połączeniu z odstrzałem miałyby na nią dodatkowy, negatywny wpływ.

4. Szkody w uprawach leśnych nie stanowią uzasadnienia dla odstrzału łosia z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze istnieje możliwość grodzenia upraw. Po drugie, prawidłowe i jednoznaczne zidentyfikowanie gatunku jeleniowatych, który był sprawcą tzw. szkód w uprawach leśnych, wykracza często poza możliwości ekspertów. Należy zaznaczyć, że w przypadku szkód w uprawach rolnych istnieje już system wypłaty odszkodowań, jednak wątpliwości budzi sposób przypisywania tych szkód konkretnym gatunkom, w tym przypisywania szkód łosiowi. Poza tym kwestię pojedynczych osobników problemowych określa już stosowna ustawa.

5. Jeszcze większym błędem są obciążone statystyki dotyczące zdarzeń drogowych z udziałem łosi. Zwracamy uwagę, że liczby podawane przez Ministerstwo, w tym te dotyczące wypadków ze skutkiem śmiertelnym, dotyczą wszystkich zwierząt, w tym zwierząt domowych i nie mogą stanowić argumentu za odstrzałem konkretnego gatunku. Jednocześnie Ministerstwo podaje, że “udział łosia w ogólnej liczbie zdarzeń komunikacyjnych nie jest wysoki”. Tym samym Ministerstwo podaje do opinii publicznej sprzeczne przekazy dotyczące zagrożenia bezpieczeństwa na drogach. Z danych, na które w sposób niejasny powołuje się

ministerstwo w swoim uzasadnieniu, wynika, że udział wypadków śmiertelnych w wyniku najechania na zwierzę (nie tylko na dzikie zwierzęta i nie tylko "na łosia") - stanowi niewielki odsetek wszystkich zdarzeń drogowych - w 2016 roku zarejestrowano 14 takich przypadków. Natomiast liczba wypadków kwalifikowana jako najechanie na zwierzę spadła w 2016 roku, w porównaniu z rokiem 2015, zgodnie z wykresem umieszczonym w uzasadnieniu.

Odnosząc się do kwestii wypadków drogowych autor Strategii dotyczącej łosia wskazuje, że: **"Wypadki drogowe ze zwierzyną nie mogą być argumentem za odstrzałem łosi** – gdy odstrzał zostanie wznowiony, liczba wypadków może wręcz wzrosnąć. (...) policja w Polsce nie odnotowuje jednak gatunku zwierzęcia, które brało udział w kolizji. W przygotowanej przez nas „Strategii ochrony i gospodarowania populacją łosia w Polsce” na zamówienie Ministra Środowiska w 2011 roku (i zaakceptowanej przez Naczelna Radę Łowiecką w 2012) wskazaliśmy, że skutecznym sposobem zmniejszenia ryzyka kolizji komunikacyjnych jest **poprawa widoczności poprzez odkrzacanie poboczy**. Praktyka ta jest w wielu miejscach skutecznie stosowana przez drogowców za zgodą leśników (tu od 2010 nie ma zaniedbań!) i dzięki temu liczba kolizji komunikacyjnych z łosiami nie jest duża. **Zwalanie winy za wypadki tylko na łosie to wyłącznie niepotrzebna manipulacja emocjami społeczeństwa.**"

Ministerstwo nie wzięło również pod uwagę faktu, że poprawa bezpieczeństwa na drogach nie będzie zależała od liczby odstrzelonych łosi, ale od wprowadzenia w życie rozwiązań minimalizujących ryzyko zdarzenia drogowego z udziałem zwierząt, takich jak regularne wykaszania i odkrzacanie poboczy, zastosowanie specjalnej sygnalizacji, budowa funkcjonalnych przejść dla zwierząt, właściwie zabezpieczenie dróg szybkiego ruchu itp.

6. W Ocenie Skutków Regulacji Ministerstwo powołuje się na te same argumenty, które przedstawiono w poprzednim OSR za rządów koalicji PO-PSL: "Zostanie poszerzony zakres usług świadczonych dla myśliwych z kraju i zagranicy przez biura organizujące polowania dla myśliwych krajowych i zagranicznych". W naszej ocenie argument ten nie ma nic wspólnego z merytorycznym podejmowaniem decyzji o zarządzaniu gatunkiem w duchu troski o ochronę polskiej przyrody. Faworyzując interes jednej grupy społecznej całkowicie pominięto kwestię negatywnych skutków, jakie odstrzał łosi będzie miał dla osób i firm zajmujących się turystyką przyrodniczą, która stanowi źródło utrzymania w takich miejscach, jak Biebrzański Park Narodowy.


7. Stwierdzenie, że wprowadzenie rozporządzenia w życie nie będzie miało negatywnego wpływu na środowisko, jest nieuzasadnione. Łoś jest gatunkiem szczególnie podatnym na eksploatację łowiecką, a przykłady z niedalekiej przeszłości dowodzą, że bardzo łatwo ten gatunek wytrzebić. Decyzję o liczbie łosi do odstrzału będzie podejmował Nadleśniczy, a jak wykazujemy powyżej, dane o liczebności łosia są szacunkowe i niepełne. Nie ulega wątpliwości, że odstrzały będą miały znaczący negatywny wpływ na środowisko szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę fakt sezonowej migracji łosia, czego przykładem jest dolina Biebrzy, z której na okres zimy łosie przenoszą się na obszary już poza granicami parku narodowego, na zimowe żerowiska. W rezultacie łosie z parku, do których nie strzela się w parku narodowym i które są przyzwyczajone do obecności człowieka, mogą zostać odstrzelone - z bardzo dużym prawdopodobieństwem - na terenie sąsiadujących nadleśnictw. Co więcej, sam odstrzał ma odbywać się również na obszarach, gdzie zagęszczenia są niskie, co wynika z mapy zamieszczonej w uzasadnieniu do projektu Rozporządzenia.

8. W Ocenie Skutków Regulacji zabrakło też refleksji dotyczącej wpływu rozporządzenia na inne elementy przyrody. Łoś, jest gatunkiem kształtującym, głównie za sprawą swojego sposobu żerowania oraz przywiązania do mokradeł, strukturę ekosystemów bagiennych i

znajdujących się w pobliżu bagien ekosystemów nieleśnych jak łąki i wrzosowiska. Sześćioletni monitoring roślinności oraz struktury pędów gatunków drzewiastych i krzewów prowadzony w Biebrzańskim Parku Narodowym wykazał, że żerowanie łosia wyraźnie hamuje rozwój warstwy drzew i krzewów, przyczyniając się do utrzymania półotwartego krajobrazu. Wyniki tych samych badań wskazują, że kilkuletni okres nieobecności łosia w ekosystemie skutkuje szybkim przekształceniem otwartych terenów o charakterze łąk bagiennych w zarośla oraz ewolucją mozaiki bagiennych zbiorowisk zaroślowych w kierunku lasu. Ekosystemy bagienne należą do najcenniejszych i jednocześnie najbardziej wrażliwych na antropopresję. Dla Polski najbardziej charakterystycznym typem mokradła są torfowiska niskie, które w warunkach naturalnych są ekosystemem torfotwórczym o otwartym (nieleśnym) lub półotwartym charakterze. Od zachowania nieleśnego charakteru torfowisk niskich zależy utrzymanie populacji związanych z tymi siedliskami gatunków roślin i zwierząt (w szczególności charakterystycznej ornitofauny), a także utrzymanie ich roli w środowisku (usług ekosystemowych). Otwarty charakter tych ekosystemów jest związany z interakcją różnych czynników: wysokim uwodnieniem, specyficzną biogeochemią siedlisk oraz, jak wskazują ostatnie badania, presją roślinożerców. Na te interakcje nakłada się wpływ człowieka - w postaci użytkowania rolniczego i zmian lokalnych reżimów hydrologicznych. Jeśli zabraknie tak ważnego czynnika jakim jest presja dużych roślinożerców, a szczególnie łosi, utrzymanie istnienia tych siedlisk (w większości chronionych prawem UE) wymagać będzie zwiększenia nakładów na czynną ochronę przyrody w formie wykaszania czy odkrzaczenia.

W świetle przedstawionych powyżej argumentów opiniujemy projekt Rozporządzenia negatywnie, jako podjęty pod presją środowisk bezpośrednio zainteresowanych odstrzałem łosia, nie podchodzących do tematu zarządzania populacjami dzikich zwierząt w sposób rzetelny, z wykorzystaniem obiektywnych danych naukowych i w duchu ochrony dziedzictwa przyrodniczego naszego kraju. Jednocześnie wnioskujemy o wpisanie łosia na listę gatunków chronionych i podjęcie większego wysiłku badawczego, co pozwoli w przyszłości na podejmowanie rozsądnych, opartych na rzetelnych danych naukowych decyzji w sprawie przyszłości tego gatunku w Polsce.

W imieniu koalicji #JESTEMZŁOSIEM,

Prezes Zarządu
Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze

Radosław Michalski